

Agnieszka już dawno... – Łzy

Było ciepłe lato, choć czasem padało
Dużo wina się piło i mało się spało
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda
On był jeszcze młody i ona była młoda
Zakochani, przy świetle
księżycyca nocami
Chodzili długimi, leśnymi ścieżkami
Tak mijały tygodnie,
lecz rozstania nadszedł czas
Zawsze mówił jedno zdanie:
- Moje śliczne Ty kochanie!
Ostatniego dnia
tych pamiętnych wakacji
Kochali się namiętnie
w męskiej ubikacji
I przysięgli przed Bogiem
miłość wzajemną,
Że za rok się spotkają
i na zawsze ze sobą już będą
Tęsknił za nią i pisał
do niej listy miłosne
W samotności przeżył
jesień, zimę, wiosnę
Nie wytrzymał do wakacji,
postanowił ją odwiedzić
Bo nie dostał już dawno
od niej żadnej odpowiedzi
Gdy przyjechał do jej domu
po dość długiej podróży
Cieszył się, że ją zobaczy,
w końcu tyle dla niej znaczył
Lecz, gdy ona go ujrzała,
szybko się schowała
Drzwi mu matka otworzyła
no i tak mu powiedziała:
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka

O nie, nie, nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie, nie, nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
Rozczarował się bo takie
są zawody miłosne
Cierpiał całą jesień
trochę zimy, no i wiosnę
A gdy przeszło mu zupełnie,
pojechał na wakacje
W tamto miejsce, by zobaczyć
tę pamiętną ubikację
Tak się stało, że przypadkiem
ona też tam była
Ucieszyła się ogromnie,
gdy go tylko zobaczyła
Zapytała się czy w sercu jego
jest jeszcze Agnieszka
Odpowiedział jednym zdaniem:
- Moje śliczne Ty kochanie!
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie, nie, nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie, nie, nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka



Słowa: Adam Konkol
Muzyka: Adam Konkol